

b. v.

Do jrn. Magdaleny Raszkowitowej.

Do

Iaśnie Oświeconcy Xiężny JEYMCI.
MAGDALENY z CZAPSKICH
RADZIWIŁOWEY
CHORAŻYNY WIELKIEY W.XI.

Wdzień JEY Imienin
Kollegium Warszawskie Soc. JESU.



Wieszli, o MAGDALENO! co jest za przyczyna
Ze tak późno nasz Parnass sławić Cię poczyna?
Skrómność twoja nam usta dotąd zamykała:
Wiedzieliśmy, że każda przykra jest pochwała.
Zyjąc po Filozofsku w księgach zanurzona,
Wolisz być godna pochwał, niżeli chwalebna!
Musieliśmy więc, chociaż z naszym umartwieniem
Pokornym dotąd wielbić twe cnoty milczeniem.
Ale widząc na koniec, że prawie świat cały,
Nie niedbając różnosi śmiało twe pochwały.
Ż my się odważamy chęć naszą wyrazić
Choćby przyszło skromności twej nieco narazić.
Cnota się przed oczyma świata nie ukryje,
Musi słuchać pochwały, Kto chwalebnie żyje.
Jeśli się będziesz gniewać na nas z tej przyczyny,
Wiedz, że cała należy Polska do tej winy.
Upewniam iednak że zbyt w tym nie przeminiemy,
Bo i setney twych pochwał cząstki nie dotkniemy.

Zpodsi,

XVIII.2.1108

Z podziwieniem po dziś dzień świat cały wspomina,
Jako Szwedzkiej ozdoba Korony *KRYSTYNA* [a]
Ustąpiwszy, i berła, i państw swych dziedzicznych,
Obróciła do nauk chęć Filozoficznych.

Stygnie już w nas tej zacney Damy podziwienie,
Mamy nasze *Krystynę* i my w *MAGDALENIE*.
Niedał wprawdzie Los szczęścia zasięć Ci na tronie,
Ale większa jest iaśnieć w cnotach, niż w koronie.

Trony szczęście rozdaie: zasługować na nie,
Więcey, niżli naywiększe waży panowanie.
Gdyby iaki Fortuna wzgląd na cnoty miała,
Podobnoby Ci droższe berło dać musiała.

Nie wymię *Krystynie* przez to naymniey chwały,
Wie jednak doskonale to prawie świat cały.

Jż widząc, iaka burza na nie powstać miała,
Złożyć, niżli utracić Koronę wolala.

Zkąd troski pochodzące chcac wybić z pamięci,
Obróciła do nauk wyzwolonych chęci.

Ty zaś nie z iakowego musu, lub trefunku,
Ale z dobrowolnego mądrości szacunku

Zyiesz po Filozofsku, roztrząsaś ich zdania,
Gardząc wszytkim za czym się pospółstwo ugania.

Nie przestępując bowiem skromności twej miary,
Odrzucasz mężnym sercem fortuny ofiary.

Krystyna skromne życie zaczęła w tym wieku,
Kiedy chęć do próżności już gaśnie w człowieku.

Ty zaś.

(a) *Krystyna* ustąpiwszy trenu *Karolowi Gustawowi*, udała się do nauk Filozoficznych, których początki od *Karteziusza* wzięła.

Ty zaś w sámych lat kwiecie, i przy tey urodzie,
Utrzy nywać twe serce umiesz przy swobodzie.
Sama tylko jest mądrość w tak szczęśliwym stanie,
Ze do niey serca twego czuiesz przywiązanie.
Krystyna swe Oyczyste progi porzuciła,
Z iednych kraidm do drugich ustawnie iędzila.
Częścią, aby w smych troskach iaką folgę miała,
Częścią by się smych wszędzie pochwał nastuchala.
Ty choć sława twa zwiedza wszytkie kraie świata,
Sama przecie w Oyczyźnie piękne trawisz lata.
Od próżności wszelakiey cnota twoia stroni,
A troskóm wstępu mądrość twa do serca broni.
Odmianom niepodlega umysł twóy wspaniały,
Nic go zmartwić niemoże prócz samey pochwały.
Naymilsza twa zabawa ksiąg takich czytanie,
Które serce prostują, objaśniają zdanie.
Mowy twe chęć do nauk i cnoty wzniecają,
Tym skuteczniey, że z życiem twoim się zgadzają.
Którzykolwiek rozmawiać z tobą honor mieli,
Wnet i cnotę i ciebie szacować poczeli.
Zadnym człekiem niegardzisz: ten iednak znayduie,
Większą cenę u Ciebie, kto mądrość szacuje.
Ni się zbyt ukazujesz światu ni się kryiesz,
Słowem! po Filozofsku myslisz, mówisz, żyiesz.
Miła moja Oyczyzno, o iak wiele ceny,
Ż sławy ci przyrasta z twoiey **MAGDALÉNY!**
Niech ci teraz złość obcych ięzykow domodzi,

Zc.



Ze Polska nasza wielkich dźwięków nierodzi,
Niech naszey MAGDALENY doskonałość widzą,
A próżney swoiey chluby słuszenie się zamstydzą.
Niechciey o MAGDALENO mieć, żeć zbyt wiele,
Przymiarszczam, gdyć na mądrych ludzi stawię czele,
Jeśli inaczey, iak świat wtym o sobie sędzisz.
Chociaś w niczym niezwykła, wtym, wybac mi bładzisz.
I niedziw: gdyż im bardziey kto iest doskonały,
Tym się mniej znać zwykł do tey, ktorey wart iest chwaly.
To rzecz pewna i pódłny wiek tę prawdę wyzna,
Ze nie małą ozdobe ma z Ciebie Oyczyzna.
Która chcąc Ci wdzięcznością swoy zaszczyt nagrodzić
Będzie ten dzień Imienin twych wiecznie obchodzić
My zaś, którzy się z iego przybycia cieszymy:
Tego sercem uprzejmym i usty życzymy:
Zyi długo: bo im dłuższe będziesz żyła lata
Tym większy honor ziedniesz dla Polski u Świata
Niech ci rok, i dzień każdy pomyślnym obrotem
Większe szczęście za każdym przynosi powrotem.



